

## **CRUCIATUS DZIECI I KOBIET W ŻYWOTACH ŚWIĘTYCH PAŃSKICH O. PROKOPA<sup>2</sup>**

*Żywoty świętych Pańskich* o. Prokopa Kapucyna (Prokop 2019) z 1882 roku prezentują świętych katolickich w obliczu ich męczeńskiej śmierci za wiarę chrześcijańską oraz przekazy świątobliwego życia chrześcijan od I do XIX wieku. Niniejszy artykuł jest poświęcony młodym kobietom i dzieciom, które dały temu świadectwo w pierwszych wiekach chrześcijaństwa<sup>3</sup>. Szczególny wymiar tego świadectwa jest ukazany w kontekście podległości młodej kobiety lub dziecka względem ojca, który zadaje śmierć czy to przez swoją zgodę czy też własnoręcznie. Celem artykułu jest wskazanie na dobrowolne postawy męczeństwa, ich motywacje także w warunkach obowiązującego ówczesnie prawa rzymskiego odnośnie do zakresu władzy ojcowskiej, które wyraża się słowami: *Ius vitae ac necis (ius vitae necisque)* – prawo życia i śmierci, prawo do dysponowania życiem osób podległych władzy zwierzchnika rodzinnego. Należy podkreślić, że władza ojcowska była z reguły i w praktyce dożywotnia<sup>4</sup>.

Historia chrześcijaństwa i przekazy biblijne ukazują wiele przykładów męczeństwa dzieci. Pierwszymi, którzy ponieśli ofiarę za Chrystusa, byli chłopcy w wieku do dwóch lat pochodzący z Betlejem i okolic, wymordowani na polecenie Heroda Wielkiego [Mt 1,6]. Opisane przez św. Mateusza wydarzenie (pozostali ewangelista milczą na ten temat) nosi miano rzezi niewiniątek. Już

---

<sup>1</sup> polapauba@wp.pl, <https://orcid.org/0000-0002-6836-2011>

<sup>2</sup> Łaciński termin *cruciatu*s oznacza mękę, udrękę, cierpienie; jest również tłumaczony jako tortury.

<sup>3</sup> Temat świętych ran i ich znaczenia podejmowałam w kontekście męczeństwa mężczyzn w artykule: P. Pauba, *Święte rany męczenników (na podstawie „Żywotów świętych Pańskich o. Prokopa”)*, „Język – Szkoła – Religia” 2023, t. 18.

<sup>4</sup> Zob. E. Jankowska, *Pozycja osobista ‘filiae familias’ w strukturze rzymskiej rodziny agnacyjnej okresu późnej republiki i pryncypatu*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Rzeszowskiego” 2010, seria prawnicza, Prawo 9, s. 33–40; M. Kuryłowicz, A. Wiliński, *Rzymskie prawo prywatne*, Warszawa 2016, s. 122–141; K. Kolańczyk, *Prawo rzymskie*, Warszawa 2007, s. 223–261.

sam termin obrazuje zakres okrucieństwa i w szerszym kontekście ukazuje płacz Rachel – „matki Izraela” – nad uciskiem zniewolonego ludu.

Starożytne prawo dawało rodzicom absolutną władzę w kwestii decydowania o życiu lub śmierci swego potomstwa. Zgodnie z nim również kobiety były podporządkowane swoim prawnym opiekunom – ojcom lub/i mężom. Celem autorki niniejszego studium jest zweryfikowanie i przedstawienie (niezależnej od tej prawnej podległości i zależności dzieci od rodziców) psychologicznej motywacji osób dokonujących własnych wyborów i podejmujących określone działania oraz ich determinację, by w nich wytrwać. Kreacje dzieci i torturowanych kobiet przedstawione w *Żywotach świętych Pańskich* o. Prokopa<sup>5</sup> odzwierciedlają znaczenie i podmiotowość ich ran oraz podkreślają niezłomność decyzji torturowanych.

Z intensyfikacją i eskalacją mąk mamy do czynienia w żywocie **św. Martyny** (wspominanej w Kościele 30 stycznia). Młodą Rzymiankę publicznie policzkowano, następnie jej ciało było szarpane żelaznymi hakami przez czterech katów. Bestialscy oprawcy na chwilę się wstrzymali, gdy zauważyli „przy niej czterech jasnych Aniołów”, którzy jej bronili, i gdy męki, jakie jej zadawali, obrócili się przeciwko nim samym (Prokop 2019: 81)<sup>6</sup>. Nazajutrz ponownie skazano ją na szarpanie hakami i nakazano „rozpiąć nogami i rękoma przybitymi do czterech słupów, a głową obróconą do ziemi i okrutnie biczować” (Prokop 2019: 81). Martyna z niezachwianą stałością znosiła zadawane jej tortury. W więzieniu na jej rany lano wrzący olej. Po tym akcie „otoczyła ją światłość niebieska i śpiewy anielskie nad nią słyszeć się dały” (Prokop 2019: 81). Potem nadal ją katowano, krojono jej ciało na kawałki, „na samych piersiach miała ran sto osiemnaście, i zdawało się, że wśród tej męki już żyć przestała” (Prokop 2019: 82). Kulmina-

<sup>5</sup> W pracy znajdują się odniesienia do świętych męczennic: św. Martyny – żyła ok. roku 226, wspomniana w Kościele 30 stycznia; św. Agaty – żyła ok. roku 254, wspomniana 5 lutego; św. Eulalii – żyła ok. roku 300, wspomniana 12 lutego; św. Doroty – żyła ok. roku 304, wspomniana 6 lutego; św. Julianny żyła ok. roku 311, wspomniana 16 lutego; św. Krystyny – żyła ok. roku 200, wspomniana 24 lipca; św. Barbary – żyła ok. roku 236, dawniej wspomniana 12 grudnia; św. Łucji – żyła ok. roku 304, wspomniana 13 grudnia. Ponadto w *Żywotach świętych Pańskich* o. Prokop opisuje życie i męczeństwo: św. Marcjanny – żyła ok. roku 360, wspomniana w Kościele 9 stycznia; św. Agnieszki – żyła ok. roku 304, wspomniana 21 stycznia; św. Apolonii – żyła ok. roku 249, wspomniana 9 lutego; św. Zofii i jej trzech córek męczenniczek – żyły ok. roku 122, wspomniane 15 maja; św. Reginy – żyła ok. roku 253, wspomniana 7 września; św. Urszuli – żyła ok. roku 383, wspomniana 21 października; św. Katarzyny – żyła ok. roku 310, wspomniana 25 listopada; św. Babianny – żyła ok. roku 362, wspomniana 2 grudnia; oraz św. Leokadii – żyła ok. roku 300, wspomniana 9 grudnia.

<sup>6</sup> Wszystkie cytaty z dzieła o. Prokopa – zapis oraz interpunkcja – przytoczone są dokładnie, zgodnie z wersją oryginalną.

cją katorgi było oddanie Martyny dzikim zwierzętom na pożarcie. „Wypuszczono na nią lwa rozjuszonego. Lecz ten, nie tknąwszy świętej, położył się u nóg jej i zaczął je lizać” (Prokop 2019: 82). Okazuje się, że potencjał znaczeniowy pojęcia dzikiego zwierzęcia nie musi być ostateczny.

W tym wypadku nie człowiek go zmienił, choć stworzył warunki do jego wypełnienia. Tak przedstawiona, nietypowa reakcja drapieżnika służy ujawnieniu podległości zwierzęcia w spełnieniu świadectwa miłości człowieka do Boga. Lew oszczędził Martynę, ale jej oprawców pożarł. Wznowiono katusze, by w końcu wrzucić dziewczynę na rozpalony stos. Uchroniła ją kolejna interwencja Boska. Ostatecznie Martyna została skazana na ścięcie. Jej ciało porzucono na publicznym placu i wystawiono na obelgi. „Lecz dwa ogromnej wielkości orły, nagle przy nim pojawiające się nikomu do niego przystąpić nie dały” (Prokop 2019: 82). Lew, orły – dzikie zwierzęta – okazały uległość i służbę. Swoim zachowaniem wpisują się w tok wypowiedzi, dopełniają i intensyfikują potencjał znaczeń. Zwróćmy uwagę na sformułowanie, że orły pojawiły się „przy nim”, czyli przy ciele. Wprowadzenie obrazu ptaków pozwala wyekspozować wartość ciała Martyny; dzięki temu zabiegowi po śmierci nie utraciło ono swej podmiotowości. Potwierdzenie tej tezy znajdujemy w słowach: „zaraz po jej śmierci [...] z ciała jej popłynęło mleko, przedziwny wydające zapach, i przez długi czas niebieska światłość jej zwłoki otaczała” (Prokop 2019: 82).

Dramaturgia męczeństwa **św. Doroty** (6 lutego) również opiera się na „zewnątrzny” opisie tortur, a nie na charakterystyce doświadczeń duchowych. Szczegółowa chronologia następujących po sobie wypadków jest zobrazowaniem bohaterstwa dziewczynny świadomie zgadzającej się na cierpienie – najpierw rozpiętej na palach, biczowanej, szarpanej żelaznymi hakami, przypalanej rozpalonymi blachami, a wreszcie „odprowadzającej” na stos nawrócone przez siebie kobiety, do których mówiła: „Idźcie przede mną [...], a ja wkrótce pójdę za wami” (Prokop 2019: 98). Historia św. Doroty ujawnia jej posłannictwo i przedstawia ją jako wzorzec męstwa wobec tyrana. Uwidacznia szczególnie relację między nią jako wychowawczynią a tymi, które posłuchały jej apelu i stały się jej wychowankami pod wpływem kierownictwa duchowego obejmującego proces nawrócenia aż po oddanie życia. Święta zwraca się do swoich poprzedniczek w męczeństwie przytoczonymi wyżej słowami, aby im pomóc w wypełnieniu ich postanowień. Dokonuje tego – zgodnie z praktyką wychowawczą – przez słowo i odwołanie się do wspólnych wartości. Jest mentorką, która wpływa na wolę i serce. Ostatecznie nie podzieliła losu swych poprzedniczek, ponieważ zginęła od katowskiego miecza. Niemniej opis jej męczeństwa staje się ikonicznym odpowiednikiem ran, które wprawdzie nie są bezpośrednio opisane przez autora, ale odbiorca tekstu ma świadomość ich istnienia.

**Św. Julianna** (16 lutego) była prześladowana za czasów najsurowszego cesarza Maksymiana. Podobnie jak w żywocie św. Doroty także tu odnajdujemy

wręcz drobiazgowy opis tortur, ujawniający eskalację okrucieństwa oprawców. Julianna była smagana biczami, zawieszona za włosy przez kilka godzin aż skóra od czaszki odstawała, do jej boków przykładano rozpalone blachy, a pachy przypalano zapalonymi świecami (Prokop 2019: 120). Informacje te okazują się niezbędne do ukazania stopnia natężenia zbrodni, ale i do podkreślenia istoty dalszych zdarzeń. Przyprawdzoną do wielkorządcy męczoną dziewczynę „ujrzano zdrową i silną jak gdyby wcale nic nie cierpiała” (Prokop 2019: 120). Świętą, niedoświadczającą na ciele skutków katorgi, posadzono o czary. Brak ran to kluczowy czynnik, który wpływa na dalszy rozwój sytuacji i decyduje o działaniu tyrana wobec męczonych:

Ewilacyjusz kazał rozpaść **wielki stos z drzewa smolnego i wrzucić węń Juliannę**, która stanąwszy wśród płomieni, gdy zaczęła rzewnie płakać, **łyzy jej zamieniły się jakby w dwa strumienie i ogień wszystek zalały** (Prokop 2019: 120).

W scenie łez zalewających ogień dostrzegamy rys indywidualny. Łzy Juliany to nie przejaw rozpaczki. Ich funkcja jest oczyszczająca i odradzająca (podobna do tej, którą pełniła krew wypływająca z ran św. Polikarpa), stają się znakiem odkupienia i zwycięstwa życia nad śmiercią. Przywołanie żywiołu ognia to jeden z obrazów męczeństwa:

Juliannę wrzucono w kocioł wrzącego oleju, w którym jakby w letniej kąpieli żadnej boleści nie uczuła, gdy tymczasem ogień, rozstępując się na wszystkie strony, katów popalił (Prokop 2019: 121).

Każde zadane męczeństwo ma wyraźny, zamierzony cel – doprowadzenie torturowanej osoby do zaparcia się wiary lub do śmierci. W istocie sytuuje ono uczestników wydarzeń poza dotychczas rozpoznaną rzeczywistością. Odkryte zostają nowe, nadprzyrodzone możliwości zjawisk przyrody, praw natury, właściwości fizycznych rzeczy. Cud okazuje się czymś realnym, elementem rzeczywistości. Julianna nie odczuwa skutków zanurzenia we wrzącym oleju, a jej oprawcy zostają popaleni przez rozprzestrzeniający się ogień. Ciągły brak ran jest dowodem nieskuteczności podjętych metod i doprowadza do sięgnięcia po ostateczny sposób uśmiercenia – skazanie dziewczycy na ścięcie (Prokop 2019: 121).

Śmierć od katowskiego topora pozwala wnioskować o niemocy wcześniejszych oprawców oraz przebytej drodze męczenniczki, której etapy wyznaczały narzędzia kaźni, rosnący stopień agresji i nienawiści zadających ranę; ponadto daje świadectwo miłości ukonkretnionej osobowo i relacyjnie. Zadawanie powolnych tortur nie przyniosło bowiem oczekiwanego rezultatu. Święta Julianna nie wyparła się swojej wiary, musiała więc zginąć z ręki kata. Ta radykalna metoda uśmiercania nie

okazała się jednakże skuteczna w przypadku św. Cecylii (wspominanej 22 listopada) i św. Łucji (13 grudnia).

W trakcie lektury *Żywotów* można zauważyć, że narzędzia i sposoby tortur zadawanych męczennikom powtarzają się według określonego schematu. Upodobnieniu podlega istota męczeństwa i ukazanie jego totalnie makabrycznego charakteru, spotęgowanego na przykład obrazami ognia czy motywem wrzącego oleju. Niemniej nie dostrzegamy tu epatowania makabrą, lecz coś zupełnie innego – podkreślenie, że ofiara nie doznała ran mimo pastwienia się nad nią, co świadczy o bezskuteczności tortur i jest znakiem szczególnej Bożej interwencji.

**Św. Eulalia** (12 lutego) ubiczowana, rozciągnięta na rusztowaniu, szarpana żelaznymi hakami wołała do katów: „Nie czuję wcale mąk, które mi zadajecie, gdyż Bóg mój jest ze mną” (Prokop 2019: 112). Realizm opisu nieuchronnie prowadzi do kulminacji – na głowę świętej lano wrzący olej, a w nozdrza – roztopiony ołów zmieszany z gorczycą i octem, do oczu zaś przykładano palące się świece. Ogień nie spalał świętej, gorący ołów i olej nie uszkadzały jej ciała. Co więcej: „Wśród tego wszystkiego Święta wydawała się najswobodniejszą i donośnym głosem chwaliła Pana Boga” (Prokop 2019: 112). Dla wskazania, że ogień, olej, ołów – użyte do torturowania dziewczyny – paliły, nie były złudzeniem optycznym, o. Prokop dodaje: „Od ognia bowiem użytego do męczenia Eulalii zajęło się odzienie katów, którzy w mgnieniu oka w popiół zamienieni zostali” (Prokop 2019: 112). Ostatecznie tyran skazał Eulalię na ukrzyżowanie. „A gdy tam długo jeszcze przy życiu zostawała, ugodzona toporem w głowę, skonała” (Prokop 2019: 112). W żywocie świętej nie ma opisu jej umęczonego ciała, ran i cierpienia. Postać Eulalii po śmierci widziano „w kształcie gołębicę unoszącą się do Nieba” (Prokop 2019: 112). Tu już jednoznacznie nazywa się jej stan – świadczy on o upodmiotowieniu jej cierpienia, co wizualizuje i wzmacnia figura gołębicę, będąca w tradycji chrześcijańskiej symbolem Ducha Świętego.

Okaleczenia świętych nabierają wyjątkowego znaczenia w opisach męczeństwa dzieci i młodych kobiet – osób zupełnie niewinnych. Relacje z przebiegu ich tortur pogłębiają duchowy wymiar cierpienia.

O **św. Agacie** (5 lutego) hagiograf zanotował, że „ze świetnego rodu pochodząc, posiadała wielkie majątki, i obok tego, w kraju całym słynęła z najpowabniejszej urody” (Prokop 2019: 95–96). To ważna informacja w kontekście tego, jak ona sama traktowała własne ciało. W odpowiedzi na groźby Wielkorządcy mówi:

Chceszli mieczem mnie zgładzić? gotowam ci szyję nadstawić. Maszli biczami mnie katować? oto moje plecy. Każesz mnie w ogień wrzucić? oto ciało moje. Czy przeznaczasz dla mnie dzikie zwierzęta, oto nogi moje, ręce, głowa i cała moja istota tego tylko pragną, aby przez nie pożarte zostały. Dreńz więc, pal, rozdzieraj, gruchocz i zabijaj to ciało: okrucień-

stwo twoje przymnoży mi chwały niebieskiej i tem obfitsze łaski uzyska u mojego Boskiego Oblubieńca (Prokop 2019: 96).

Jest rzeczą oczywistą, że nie wymyśliła tych tortur, lecz знаła narzędzia i sposoby, którymi zwykle katowano chrześcijan. Agata oddaje swoją szyję pod miecz, plecy pod bicz, ciało na spalenie, a nogi, ręce, głowę na pożarcie przez dzikie zwierzęta. Opis jej męczeństwa kreuje się w taki sposób, by wyeksponować każdą część ciała oddzielnie, co wskazuje na ich podmiotowość i równoważność względem siebie, ponieważ rana każdej z nich mogła być powodem śmierci.

Rozmowa kata z ofiarą odbywa się na różnych poziomach. Każda osoba odpowiada nie tylko słowami, ale swoje stanowisko poświadczą również podejmowanymi decyzjami: „Kwincyan wydał barbarzyński rozkaz, aby obcęgami porwawszy pierś Świętej, wyrwano ją gwałtownie” (Prokop 2019: 96). Gdy oprawca rani jej kobiecość, Agata zmienia formę wypowiedzi na pytanie retoryczne: „Okrutny tyranie, czy nie wstyd tobie kazać dręczyć piersi takie, jakimi cię własna matka karmiła?” (Prokop 2019: 97).

Męczenniczka zwraca uwagę na zależność oceny czynu człowieka od przyjętej perspektywy etycznej czy aksjologicznej, często mającej znaczenie prymarne w ocenie rzeczywistości doświadczanej zmysłowo (Krawiec-Złotkowska 2020: 99–113). Tu dręczone są piersi, a więc rodzi się zależność: kat – piersi. Ale na tym nie koniec. Agata, porównując dręczone piersi do tych, którymi oprawcę wykarmiła jego matka, modyfikuje tę relację na: kat – piersi matki. Należy dodać, że święta w ikonografii jest zazwyczaj przedstawiana jako kobieta mająca piersi i jednocześnie trzymająca je na tacy, co stanowi znak przyjęcia ofiary. Rany św. Agaty zostały uleczone lekarstwem przyniesionym jej do więzienia przez św. Piotra Apostoła z małym dzieckiem. „Okazała się być zupełnie zdrową, bez żadnego śladu ran poniesionych” (Prokop 2019: 97). Święta jednak padła na kolana i prosiła Boga o śmierć. Przestała żyć w trakcie tej modlitwy, co można uznać za znak jej wysłuchania.

W żywocie **św. Łucji** (13 grudnia) o. Prokop nie wspomina o tym, że dziewczyna „wyłupiła sobie oczy i przesłała je na tacy narzeczonemu, gdy ten zadencjonował ją jako chrześcijankę” (Marecki, Rotter 2009: 411). W wersji spisanej przez żywotopisa czytamy, że Łucja wraz ze swoją matką pielgrzymowała do grobu św. Agaty, która przemówiła do niej we śnie. Żywoty obu kobiet łączy to, że oddano je do domu nierządnic i w męczeństwo obu wpisany jest ogień. Rozpalono go wokół Łucji, „polano ją smołą i oliwą, aby się gwałtowniej palił”. Po spaleniu się drewna dziewczyna ukazała się bez żadnej rany na ciele, „ani włosów na głowie jej spalonym nie był”. Odczytanie sensu braku rany czy jej obecności można wiązać z wpisaniem (utożsamieniem) każdego męczennika w pewien stan idealny, odpowiadający tylko jemu, pozostający w relacji z jego duchowością i rolą. Ostatecznie

wielkorządca „kazał mieczem przeszyć szyję świętej Łucji. Kat to spełnił niezwłocznie, lecz Święta jeszcze czas jakiś przy życiu została” (Prokop 2019: 1079). Łucja żyła ze śmiertelną raną. Umarła po przyjęciu Komunii Świętej.

Inną świętą, znaną w ikonografii z rany na szyi, jest **św. Cecylia** (22 listopada). Przyjęła wiarę chrześcijańską i uczyniła śluby czystości, nie wiedząc o tym, że rodzice przyrzekli ją za żonę Walerianowi. Rozbudziła wiarę w swoim małżonku do tego stopnia, że ten zaprzagnął umrzeć męczeńską śmiercią, co też nastąpiło (Prokop 2019: 1006). Cecylię męczono, zawieszając ją nad gorącą łaźnią, aby ją para „albo udusiła, albo do odstępstwa wiary przywiódła” (Prokop 2019: 1008). W tych warunkach dziewczyna czuła ochłode, o czym dowiadujemy się z jej śpiewów. Wielkorządca wydał rozkaz, „aby ją w teje łaźni ścięto. Gdy kat nadszedł, Cecylia z radością głowę mu poddała, lecz on trzykroć w głowę ugodziwszy, głowy jej odciąć nie mógł, i tak ciężko ją poraniwszy odszedł” (Prokop 2019: 1008). Dziewczyna umiera w swoim domu, ale dopiero po trzech dniach, po spełnieniu jej życzenia, by sprowadzić papieża Urbana I.

**Św. Krystyna** (24 lipca), córka Urbana, wielkorządcy miasta Tyru, jeszcze jako dziecko w domu ojca była świadkiem przesłuchań chrześcijan i zadawanych im mąk. Doprowadziło ją to do poznania wiary, za którą życie oddawali męczennicy, a w rezultacie do przyjęcia przez nią chrztu. Tortury, jakim poddawano jej ciało, przyjęła z rozkazu własnego ojca i z jego rąk: „Okrutnik kazał córkę przywiązać do koła, pod którym ogień rozpalono, i nad nim obracać ją i smażyć, a z wierzchu lać na nią olej wrzący” (Prokop 2019: 615).

Odnotujemy powtarzający się zespół środków obrazowania i odniesień do torturowanego ciała: „Święta żadnego nie czuła bólu, a wrzący olej i płomień ogarnąwszy katów i wielu pogan tam obecnych, popalił ich na śmierć” (Prokop 2019: 615); „Urban kazał Krystynę odprowadzić do więzienia, gdzie stanął przed nią Anioł i wszystkie jej rany zagoił” (Prokop 2019: 615).

Warto podkreślić, że chociaż opis dotyczy męczeństwa dziecka, to skala tortur zadawanych św. Krystynie nie jest mniejsza ani łagodniejsza niż męczarnie zadawane dorosłym. Wręcz przeciwnie, ponieważ to ojciec posunął się do niewyobrażalnego okrucieństwa wobec córki, katorga Krystyny nabiera wyjątkowego wymiaru psychologicznego. Podczas tortur św. Krystyna w cudowny sposób nie doznawała uszczerbku na ciele. Zmieniło się to, gdy:

Urban, wpadłszy we wściekłość, kazał ją najprzód smagać różgami, a widząc, że Krystyna znosi to tak spokojnie, jakby jej nic nie dolegało, kazał szarpać jej ciało żelaznymi hakami. Kaci tak okrutnie ją mordowali, że kości widać było, a kawałki ciała po całej sali rozrzucone leżały (Prokop 2019: 614).

Zadawane rany i wydarte kawałki ciała nie były jednak dla Krystyny źródłem bólu: „[...] święta cudownie wsparta, jakby nic nie cierpiała, **sama pozbierała**

**je z ziemi i przed ojcem złożyła**” (Prokop 2019: 614). Akt ten eksponuje wyjątkową zależność kata i ofiary. Te dwie postawy – ojca i córki – odstawiają psychologiczną motywację, ale i wzór postawy dziecka względem rodzica. Gest Krystyny jest symboliczny – to właśnie ona składa przed ojcem ciało. Już wcześniej słowem wyraziła swoją uległość, teraz potwierdza to czynem. Wzorem takiej postawy mogą być słowa z *Księgi Mądrości Syracha*: „jak panom służy tym, co go zrodzili” (Syr 3,7). Niestety, jak pisze o. Prokop, „Barbarzyńiec nie tylko się tym nie wzruszył”, ale oddał dziewczynę na nowe męki. Można tu mówić o zanegowaniu przez ojca dziecięcej uległości, ponieważ sam nie wypełnił swojej powinności określonej w starotestamentalnej nauce: „Masz córki? Czuwaj nad ich ciałem...” (Syr 7,24). Przedstawiona zależność ukazuje z jednej strony naturalne relacje córki z ojcem, a z drugiej – jej więź z Bogiem. Ojciec – paradoksalnie – był transparentem Boga. Można zaryzykować stwierdzenie, że to wczesnodziecięca więź Krystyny z ojcem doprowadziła do duchowego rozwoju dziewczynki i wpłynęła na proces formowania jej osobowości i wiary. Wzajemny stosunek określa rozczłonkowane ciało, które staje się środkiem komunikacji dotyczącej wartości i przynależności. Czytamy w żywocie, że okrutny ojciec

[...] kazał zrobić kolebkę z żelaza, napełnić ją smołą i olejem wrzącym i wrzucić w nią Krystynę. Ta przeżegnała kolebkę i sama się w nią położyła, mówiąc: „Dobrześ zrobił, żeś mi kolebkę jak dziecięciu przyrzędził, gdyż w istocie rok temu dopiero jak przez przyjęcie Chrztu świętego narodziłam się prawdziwie”. [...] Zanurzona zaś we wrzącej smole i oleju, wyszła z kolebki jak najzdrowsza [...]. Julian kazał rozpałić ogień w wielkim piecu i wrzucić tam Krystynę [...]. W tym piecu pięć dni ją smażyono, [...] po tych pięciu dniach wyszła z pieca, nie mając na głowie ani jednego włosa spalonego (Prokop 2019: 615).

Przedstawiony przykład obrazuje zależność dziecka od ojca, chociaż nie ma w tej relacji nic z dziecięcej naiwności.

Innym przykładem opisanym w *Żywotach* i ilustrującym absolutną władzę rodzicielską nad dzieckiem jest **św. Barbara** (dawniej wspomniana 12 grudnia), która zginęła z ręki swojego ojca. Domagał się on własnoręcznego wykonania wyroku śmierci na córce za to, że wbrew jego woli została chrześcijanką. Wykształcona, piękna, kochana przez ojca młoda kobieta staje się zakładniczką bezgranicznego okrucieństwa rodzica, który „ściął jej głowę od razu” (Prokop 2019: 1075).

Św. Krystyna i św. Barbara zgodziły się na śmierć z ręki własnego ojca. Postaci te obrazują obowiązujące w starożytności prawo ojca do dysponowania życiem własnego dziecka oraz poddanie córek władzy rodzicielskiej (Pernoud 1990: 17–22). To także świadectwo miłości wykraczającej poza dotychczasowe ramy, będącej prawem życia oraz wykładnią nowych wartości.

Podsumowując powyższe refleksje, należy stwierdzić, że w przykładach męczeństwa dzieci i młodych kobiet, które opisał o. Prokop, została wyeksponowana mądrość powiązana z wiarą. W pełni czytelna jest refleksja, że ludzka wyobraźnia nie jest w stanie wykreować tego, co wymyśli wiedziony nienawiścią człowiek. Konfrontacji podlegają dwie siły – nienawiść i gotowość przyjęcia cierpienia w imię miłości i wiary. Doskonale ilustruje to wypowiedź św. Juliany (16 lutego), która kieruje do swego oprawcy te słowa: „Nie sądz, abyś mnie przemógł: ufna w łaskę Pana Jezusa, gotowam więcej wycierpieć aniżeli ty cierpień wymyśleć dla mnie potrafisz” (Prokop 2019: 120).

W konstruowaniu opisów męczeństwa zaznacza się pewne uschematyzowanie. Świętych i tortury, jakim zostali poddani, hagiograf przedstawia w porządku chronologicznym. Należy podkreślić, że taka kompozycja nie służy wyłącznie ilustracji ich męki, ale ma również głęboki sens teologiczny. Pogarda dla ciała przy jednoczesnym zachowaniu go w zdrowiu (mimo zdawanych ran) ujawnia wymiar soteriologiczny. Poszczególne żywoty o. Prokopa są świadectwami wiary. Wynika z nich, że przeżywane męki łączą się z towarzyszącymi im cudami. Zły zamiar wobec świętego (ofiary) kieruje się ku wykonawcom zła (oprawcom); więc zło zmienia kierunek swego działania. Soteriologiczna perspektywa ma na celu stworzenie apoteozy Odkupiciela i Jego zbawczego dzieła oraz wskazanie postawy Jezusa jako budującego przykładu najwyższej, godnej naśladowania ofiary (Woźniak 2007: 62 i nast.; Krawiec-Złotkowska 2017: 117–118; Strzelczyk). Śmierć człowieka jest początkiem nowej drogi z Chrystusem. Niemniej, jak można wywnioskować z żywotów, osoby torturowane przez cierpienie stają się bezpośrednimi uczestnikami mistycznego dzieła odkupienia i zbliżają się do Chrystusa bardziej niż ci, którzy nie cierpieli w Jego imię.

## Podsumowanie

Należy podkreślić, że według nauki Kościoła katolickiego męczeńska śmierć nie jest jedyną drogą prowadzącą do rajy. Wyeksponowanie męczeńskiej śmierci w żywotach świętych wskazuje na wzorce kulturowe. Sprzyja też formacji religijnej, gdyż przedstawione wartości są najwyższe i oddaje się za nie życie. Znajduje to odzwierciedlenie w pouczeniach na końcu każdego opowiadania, które o. Prokop określa jako „pożytek duchowy”. Służą one wzbogaceniu teologicznej i osobistej refleksji nad wiarą.

Starożytne postawy wiary i posłuszeństwa względem rodziców należy powiązać z biblijną interpretacją podległości dziecka względem ojca, co znajduje swój wyraz w pierwowzorze – uległości Jezusa-dziecka względem Boga-Ojca. W obu wypadkach należy zauważyć samodzielność podejmowanych decyzji i bezkompromisowość w ich spełnieniu.

Pierwsze świadectwa męczeństwa kobiet i dzieci ukazują nowy wymiar ojcostwa – w odniesieniu do prawa (Boskiego i ludzkiego), któremu podporządkowuje się z miłością. Świadectwa praktycznej wiary obrazują personalne oblicze Kościoła.

## Bibliografia

Forstner D. (1990), *Świat symboliki chrześcijańskiej*, przeł. i oprac. W. Zakrzewska, P. Pachciarek, R. Turzyński, Warszawa.

*Historia ciała* (2020), t. 1, *Od renesansu do oświecenia*, red. G. Vigarello, przeł. T. Stróżyński, Gdańsk.

*Historia ciała* (2020), t. 2, *Od rewolucji do I wojny światowej*, red. A. Corbina, przeł. K. Belaid i T. Stróżyński, Gdańsk.

*Historia ciała* (2020), t. 3: *Różne spojrzenia. Wiek XX*, red. J.J. Courtine, przeł. K. Belaid i T. Stróżyński, Gdańsk.

*Homilia w czasie Mszy Św. odprawionej na wzgórzu „Kaplicówka”*, Skoczów, 22 maja 1995. <http://parafia.fatimskaciechanow.pl/jan-pawel-ii-polska-potrzebuje-dzisiaj-ludzi-sumienia/> [dostęp: 11.06.2022]

<https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/egzemplaryzm;3896758.html> [dostęp: 11.06.2022].

Jankowska E. (2010), *Pozycja osobista 'filiae familias' w strukturze rzymskiej rodziny agnacyjnej okresu późnej republiki i pryncypatu*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Rzeszowskiego”, seria prawnicza, Prawo 9.

Kapuścińska A. (2014), *Czy można mówić o potrydenckim ultramontanizmie w Polsce? Piotr Skarga jako strażnik tradycji i polski pionier duchowości ultramontańskiej. Prolegomena*, w: *Piotr Skarga SJ w Roku Jubileuszowym 2012*, red. K. Krawiec-Złotkowska, Słupsk–Koszalin.

Kapuścińska A. (2017), *Theatrum meditationis Ignacjanizm i Jezuityzm, w: Drogi duchowe katolicyzmu polskiego XVII wieku. Kultura Pierwszej Rzeczypospolitej w dialogu z Europą, Hermeneutyka wartości*, tom 7, red. A. Nowicka-Jeżowa, Warszawa.

Kobielus S. (2002), *Bestiarium chrześcijańskie. Zwierzęta w symbolice i interpretacji. Starożytność i średniowiecze*, Warszawa.

Kolańczyk K. (2007), *Prawo rzymskie*, Warszawa.

Krawiec-Złotkowska K. (2020), „*Ten nasz dom ciało...*”. *Ontyczne i aksjologiczne dylematy Mikołaja Sępa Szarzyńskiego*, w: *Podkarpacie literackie (1)*, red. M. Nalepa, *Wirydarz staropolski i oświeceniowy*, red. R. Magryś, J. Kowal, G. Trościński, Rzeszów.

Krawiec-Złotkowska K. (2017), *Na początku był ogród... Wirydarze w polskiej poezji barokowej na tle kultury dawnej Europy*, Słupsk–Wejherowo.

- Kuryłowicz M., Wiliński A. (2016), *Rzymskie prawo prywatne*, Warszawa.
- Marecki J., Rotter L. (2009), *Jak czytać wizerunki świętych. Leksykon atrybutów i symboli hagiograficznych*, Kraków.
- Pauba P. (2023), *Święte rany męczenników (na podstawie „Żywotów świętych Pańskich o. Prokopa”)*, „Język – Szkoła – Religia”, red. E. Jakiel, t. 18.
- Pernoud R. (1990), *Kobieta w czasach katedr*, przeł. I. Badowska, Warszawa.
- Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu* (2014), Poznań.
- Pierwsi świadkowie. Pisma Ojców Apostolskich* (1998), wyd. 2, przekład A. Świderkówna, oprac. ks. M. Starowieyski.
- Prokop o., *Żywoty świętych Pańskich* (2019), wydanie 3, na podstawie wydania z 1882 r., Częstochowa.
- Strzelczyk G., *Soteriologia jako punkt wyjścia dla chrystologii. O możliwości powrotu do pewnej wczesnochrześcijańskiej intuicji*, [https://strzelczyk.edu.pl/wplici/soteriologia-jako-punkt-wyjscia-dla-chrystologii-o-mozliwosci-powrotu-do-pewnej-wczesnochrzescijanskiej-intuicji\\_498\\_184.pdf](https://strzelczyk.edu.pl/wplici/soteriologia-jako-punkt-wyjscia-dla-chrystologii-o-mozliwosci-powrotu-do-pewnej-wczesnochrzescijanskiej-intuicji_498_184.pdf) [dostęp: 22.01.2024].
- Woźniak R. (2007), *Przyszłość, teologia, społeczeństwo*, Kraków.

#### Streszczenie

### ***Cruciaty dzieci i kobiet w Żywotach świętych Pańskich o. Prokopa***

Artykuł jest poświęcony analizie męczeństwa dzieci i kobiet z pierwszych wieków chrześcijaństwa występujących w *Żywotach świętych Pańskich* o. Prokopa. Przedstawione świadectwa ich męki z jednej strony eksponują prawo obowiązujące w starożytności (bezwzględne w stosunku do małoletnich i kobiet podległych władzy zwierzchnika), z drugiej – wskazują na psychologiczną motywację męczenników oraz wybierany przez nich wzór religijny. W tym kontekście wyjątkowego znaczenia nabierają pouczenia końcowe skierowane do dorosłego czytelnika, określane jako *Pożytek duchowy*, które mają prowadzić do osobistej refleksji nad życiem zgodnym z wyznawaną wiarą.

**Słowa kluczowe:** żywoty świętych, o. Prokop, święte rany, dzieci, kobiety

#### Summary

### **Cruciaty of children and women in the *Lives of the Saints* by Fr. Procopius**

The article is devoted to the analysis of the martyrdom of children and women from the first centuries of Christianity appearing in the *Lives of the Saints of the Lord* by Father Procopius. The presented testimonies of their suffering, on

the one hand, highlight the law in force in ancient times (absolute in relation to minors and women subject to the authority of a superior), on the other hand, they indicate the psychological motivation of the martyrs and the religious model they chose. In this context, the final instructions addressed to adult readers, referred to as *Spiritual Benefits*, become particularly important, as they are intended to lead to personal reflection on life in accordance with one's faith.

**Keywords:** lives of saints, Father Procopius, holy wounds, children, women